

Polscy rolnicy o Unii Europejskiej

Opracował
Kacper Leśniewicz

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Wyróżniająca Jakość Badań

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- Badani rolnicy wyraźnie podkreślają, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej umożliwiło znaczącą modernizację polskiego rolnictwa. W tym kontekście wskazują na szybki postęp technologiczny, wymianę sprzętu i unowocześnienie produkcji, które pozwoliły im dołączyć do „pierwszej ligi” europejskiego rolnictwa.
- Rolnicy wyrażają silne przekonanie, że kraje tzw. rdzenia UE, takie jak Niemcy i Francja, dominują w podejmowaniu decyzji i faworyzują własne interesy kosztem państw peryferyjnych, takich jak Polska.
- Rolnicy zdecydowanie krytykują nasilającą się biurokrację, kontrole oraz obowiązek szczegółowego raportowania ich pracy i działalności. Odbierają to jako utratę autonomii i wzrost presji administracyjnej. System kontroli postrzegany jest przez nich jako narzędzie dominacji instytucji nad gospodarstwami, a nie jako partnerstwo na rzecz jakości produkcji.
- W opinii rolników integracja europejska poszerzyła możliwości sprzedaży produktów, zwłaszcza na bardziej zamożnych rynkach zagranicznych, co zwiększyło opłacalność produkcji.
- Badani wskazują na rosnące koszty produkcji, wysokie ceny nawozów oraz problemy ze spłatą kredytów, co w warunkach niepewności rynkowej prowadzi do obaw o konieczność ograniczenia lub zamknięcia produkcji.

SPIS TREŚCI

Informacja o badaniu	1
Ogólne postrzeganie Unii Europejskiej.....	1
Korzyści z międzynarodowego handlu.....	2
Szkodliwe obostrzenia i nadmierna biurokracja	3
Centrum vs peryferie – czyli polityka w interesie państw tzw. rdzenia Unii Europejskiej.....	4
Niesprawiedliwy system dopłat	6

Informacja o badaniu

Badanie „Bieżąca sytuacja polskiego rolnictwa”¹ zostało zrealizowane w dwóch regionach Polski: w województwie warmińsko-mazurskim (osoby mieszkające w powiecie iławskim, w gminie Lubawa) i w centralnej Polsce (mieszkańcy wsi położonych w okolicach Łowicza). W każdej z tych lokalizacji odbyły się dwie sesje dyskusyjne z udziałem rolników: jedna w grupie młodszej (25–40 lat) i jedna w starszej (41–60 lat).

Każdy z tych regionów charakteryzuje się innym profilem rolnictwa. Uczestnicy sesji łowickich to przeważnie właściciele niewielkich gospodarstw, często o specjalizacji owocowo-warzywniej, rzadko z udziałem hodowli. W wielu przypadkach ktoś z rodziny pracuje też poza gospodarstwem. Z kolei na Warmii i Mazurach rozmawialiśmy z rolnikami dysponującymi z reguły większą powierzchnią upraw, a mniej więcej połowa uczestników sesji FGI zajmuje się również hodowlą, w przeważającej większości – bydła.

Ogólne postrzeganie Unii Europejskiej

Rolnicy wyrażają ambiwalentny stosunek do Unii Europejskiej, dostrzegając zarówno jej plusy, jak i minusy. Badani mają świadomość, co jednoznacznie podkreślają, jak znacząco rozwinęło się polskie rolnictwo po przystąpieniu Polski do UE oraz w jakim stopniu zmieniły się ich własne gospodarstwa rolne. Skala transformacji i jej wyraźnie widoczne efekty sprawiły, że, ich zdaniem, polskie rolnictwo dołączyło do „pierwszej ligi”. Rolnicy otwarcie deklarują satysfakcję z pomyślnej modernizacji, nie widząc w tym kontekście powodów do wstydu, gdy porównują sprzęt oraz infrastrukturę, którą dysponują a zasobami posiadanymi przez rolników z innych państw europejskich.

Rolnicy postrzegają Unię Europejską jako instytucję sprawczą ekonomicznie, której wybrane polityki publiczne przyczyniły się do doświadczanego przez nich w kolejnych latach członkostwa Polski w UE gwałtownego technologicznego awansu. Tak istotny z punktu widzenia codziennej praktyki rolniczej dostęp do wsparcia materialnego oraz nowych technologii (maszyn rolniczych, systemów produkcji) nie byłby w ich ocenie możliwy bez realnego zaangażowania i wsparcia ze strony UE. Perspektywa badanych rolników jest w tym kontekście wyraźnie optymistyczna. Wprawdzie formułują oni również krytyczne uwagi pod adresem UE, to jednak podkreślają, że to właśnie dzięki niej nowoczesny sprzęt

¹ Badanie „Bieżąca sytuacja polskiego rolnictwa” zostało zrealizowane metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) w dniach: 22 lipca 2025 roku w województwie warmińsko-mazurskim (osoby mieszkające w powiecie iławskim, w gminie Lubawa) i 23 lipca 2025 roku w Łowiczu, w centralnej Polsce (mieszkańcy wsi położonych w okolicach Łowicza). W każdej z tych lokalizacji odbyły się dwie sesje dyskusyjne z udziałem rolników: jedna grupa młodsza (25–40 lat) i jedna starsza (41–60 lat). Cel badania: poznanie postaw rolników z centralnej Polski oraz z Warmii i Mazur na temat Unii Europejskiej, Zielonego Ładu i innych kwestii związanych z aktualną sytuacją polskiego rolnictwa.

i infrastruktura stały się kluczowymi zasobami niwelującymi różnice między polskimi rolnikami a rolnikami z tzw. rdzenia Europy, czyli Niemiec, Francji i Holandii.

– Tak, był duży taki zastrzyk od Unii, ile gospodarstw się rozwinęło dzięki temu. Cały nowy sprzęt jest dzięki Unii, bo kto by sobie pozwolił.

(powiat iławski, młodszy)

– No wszyscy, bo rozwinęliśmy się dużo, bo Unia pomogła nam się rozwinąć, ruszyliśmy dużym kopytem do przodu.

(powiat iławski, młodszy)

– Dużo pracy takiej ręcznej przeszło na mechanizację, od 20–30 lat rolnictwo się bardzo zmieniło i budynki nowe i maszyny nowsze.

(powiat iławski, młodszy)

– To, że nasze rolnictwo w porównaniu do zachodu było zacofane i te dotacje na kombajny, na to wszystko, na te sprzęty, które trochę bardziej unowocześniły produkcję, trochę pomogło na samym początku na ten level wyżej, do pewnych lat, to na pewno pomagało.

(powiat łowicki, młodszy)

Korzyści z międzynarodowego handlu

Oprócz korzyści wynikających z modernizacji technologicznej rolnicy podkreślają znaczenie członkostwa Polski w Unii Europejskiej dla rozwoju handlu. Według badanych integracja europejska przyczyniła się do poszerzenia rynku zbytu dla wytwarzanych przez nich produktów rolnych. Otwarte granice to jednak nie tylko opowieść o korzystnych przekształceniach rynku zbytu, wśród odczuwalnych i strategicznych z punktu widzenia efektywności gospodarstwa rolnego korzyści rolnicy wymieniają również możliwość sprowadzania bardziej wydajnych gatunków zwierząt hodowlanych. W tym kontekście rolnicy odwołują się do uzasadnień ekonomicznych związanych z dynamiczną produkcją oraz wynikającą z tego większą opłacalnością.

– Mamy rynek sprzedaży można powiedzieć, że poszerzony o te kraje, na pewno też jest nam łatwiej coś kupić do Polski, jak na przykład ja miałam sprowadzane świnie duńskie, które też rosły szybciej... 6 tygodni i już mogłam pierwsze sprzedawać.

(powiat łowicki, młodszy)

Unia Europejska stanowi zatem dla badanych otwartą przestrzeń możliwości, których wymierne efekty ekonomiczne dostrzegają rolnicy sprzedający swoje produkty. Jeszcze do niedawna mieli oni trudności ze sprzedażą wołowiny na rynku krajowym, co, jak wskazują, wynikało z niskich dochodów polskich konsumentów i przekładało się na nieregularność oraz niską opłacalność dostaw. W tym kontekście dostęp do bardziej zamożnych rynków zagranicznych, takich jak Włochy, Niemcy czy Iran, jawi się rolnikom jako szansa, dzięki której produkcja wołowiny może stać się działalnością opłacalną.

– Na pewno byśmy nie mieli jako ja, ze swojego punktu widzenia, nie mielibyśmy gdzie tego mięsa wołowego sprzedać za normalne pieniądze, bo Polak, który zarabia 3300 minimalnej krajowej, nie kupi kilo wołowiny za 50 zł ... tylko to bierze Włoch, bierze Niemiec, bierze Iran, ktoś, kogo stać na to.

(powiat łowicki, młodszy)

Szkodliwe obostrzenia i nadmierna biurokracja

Badani postrzegają Unię Europejską również krytycznie, skupiając się w tym kontekście przede wszystkim na odczuwanej presji i towarzyszącemu im poczuciu niesprawiedliwości, których przyczyną są rosnące wymogi administracyjne, zmieniające się przepisy i nadmierna biurokracja. Tym, co szczególnie irytuje rolników, są cykliczne kontrole oraz związana z nimi „papierologia”, która wymusza na prowadzących gospodarstwo rolne wypełnianie kolejnych stosów dokumentów. Konieczność drobiazgowego ich wypełniania wywołuje wśród badanych poczucie utraty autonomii. Dają tu również znać o sobie różnice pokoleniowe – starsi rolnicy skarżą się na trudności związane z funkcjonowaniem systemu elektronicznego, którego zasady działania nie są dla wszystkich jasne oraz proste w obsłudze.

Badani generalnie wyrażają nieufność wobec kontroli i regulacji związanych z działalnością rolniczą, postrzegając tego rodzaju „obostrzenia” oraz formy ich wdrażania jako szkodliwe i w znaczący sposób utrudniające prowadzenie gospodarstwa rolnego. System kontroli instytucjonalnej, który z definicji miał służyć utrzymaniu wysokich standardów jakości, jest oceniany przez rolników jako zagrożenie. Z ich wypowiedzi wyłania się obraz regulacji raczej jako narzędzia dominacji ze strony prawodawców, niż rezultat pożądanej przez rolników formy wzajemnej współpracy, która uwzględniałaby krytyczną perspektywę rolników.

– Te kontrole, te środowiska powinni wystrzelić od razu, bo to jest kłopot dla każdego, najgorsze potem wpisywanie tego ustroju pełnymi nazwami, bo za chwilę przyjedzie kontrol i będziesz załatwiony.

(powiat ławski, młodszy)

– Unia coraz więcej nam szkodzi, coraz więcej obostrzeń, coraz więcej kontroli, z Ukrainy dużo towaru schodzi, który nasz rynek zasypują, będziesz wyjeżdżał na pole pryskać opryskiem, to musisz w systemie elektronicznym wpisać, jakim opryskiem jedziesz i o której godzinie będziesz zaczynał pryskać.

(powiat ławski, starsi)

W wypowiedziach rolników wybrzmiewa silne poczucie zmęczenia długotrwałymi trudnościami finansowymi. Szczególnie dotkliwie odczuwane są rosnące koszty produkcji, spośród których badani najczęściej wymieniają wysokie ceny nawozów oraz problemy związane ze spłatą kredytów inwestycyjnych. W tym kontekście część rolników przywołuje negatywne konsekwencje związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, wspominając np. o niższych cenach nawozów sprzed wejścia Polski do UE.

Zmieniające się i niepewne warunki ekonomiczne sprawiają, że rolnicy muszą mierzyć się z malejącymi zyskami oraz realną groźbą ograniczenia lub nawet zamknięcia produkcji. Na takim gruncie narasta wśród badanych poczucie rezygnacji oraz frustracja. Emocje te mają swoje źródło w rozbieżności między doświadczeniami związanymi z nieprzewidywalnością i zmiennością procesów wolnorynkowych a wcześniejszymi oczekiwaniami rolników dotyczącymi stabilnej i korzystniejszej kondycji ekonomicznej gospodarstw. W tej perspektywie Unia Europejska jest postrzegana przez rolników jako naturalne środowisko funkcjonowania współczesnego rolnictwa, którego elementem są niekorzystne dla nich i odporne na krytykę mechanizmy i procesy.

– Jesteśmy w Unii Europejskiej, można przypomnieć czasy, kiedy nawóz był tańszy niż jest dotychczas i to było przed Unią Europejską, w ciul lat. Teraz nawóz co roku idzie w górę. Powiedzą, bo dostajecie lepsze pieniądze za to czy za tamto, ale dobra, ale żeby nawóz poszedł tak w górę, że ta produkcja roślinna dla zwierząt, które później mają zjeść to zboże czy tę kukurydzę w kiszonce poszła tak w górę?

(powiat łowicki, młodszy)

– Część osób odchodzi od produkcji, mają kredyty, a gospodarstwa nie ma wystarczających pieniędzy, żeby je spłacić, jak miał być dochód rządu paru milionów, to jest kilkaset tysięcy.

(powiat łowicki, młodszy)

Część rolników sygnalizuje również poczucie bezsilności, związane z tym, jak wyobrażają sobie wsparcie ze strony Unii Europejskiej, a dokładnie, jak bardzo tego wsparcia im brakuje. W swojej krytyce badani skupiają się na rosnących, ich zdaniem, barierach administracyjnych podczas ubiegania się o dofinansowanie oraz na braku relacji opartych na wzajemnej rozmowie między politycznymi decydentami a próbującymi związać koniec z końcem rolnikami. Symptomatyczne w tym kontekście jest to, co mówi jeden z rolników: „albo się zastosujesz, albo będziesz płacił”, co może wskazywać, że rolnicy mają poczucie niezrozumienia ich perspektywy przez tych, którzy ustalają konkretne rozwiązania.

– Słabnąca pomoc dla rolników, rolnik musiał bardzo dużo zrobić, żeby dostać jakieś dofinansowanie, ciężko sprostać tym wymogom, jakie Unia stawia w tym momencie, w ogóle brak dyskusji z rolnikami, tylko decyzje są podejmowane samowolnie i albo się zastosujesz, albo trudno, będziesz płacił.

(powiat ławski, młodszy)

Centrum vs peryferie – czyli polityka w interesie państw tzw. rdzenia Unii Europejskiej

W opiniach rolników na temat Unii Europejskiej wybrzmiewa silne poczucie geopolitycznej nierównowagi. Badani wskazują na uprzywilejowaną pozycję Francji oraz Niemiec, postrzegając je jako podmioty, które potrafią narzucić agendę polityczną na arenie międzynarodowej. Oba państwa uważane są za przykłady mocarstw, które na poziomie unijnym nie tylko mają więcej do powiedzenia,

ale które wyznaczają reguły gry uwzględniające przede wszystkim ich własne interesy gospodarcze. Obraz relacji między państwami rdzenia UE takimi jak Niemcy czy Francja a państwami takimi jak Polska, który przedstawiają badani, przywołuje podział na dwie grupy: liczące się państwa Europy Zachodniej, tworzące centrum, w którym podejmowane są kluczowe decyzje dla przyszłości rolnictwa, oraz kraje, których status peryferyjny przekłada się na ich słabą pozycję polityczną i ostatecznie sprowadza je do roli biernych wykonawców narzuconej przez centrum polityki. Taki układ tworzy sprzyjające warunki dla rosnących nierówności między centrum a peryferiami. Zdaniem badanych beneficjentem i ekonomicznym zwycięzcą jest w tym kontekście wspomniane centrum, które traktuje peryferie jako potencjalne rynki zbytu dla swoich towarów i produktów.

– Opowiem jeszcze jedno, że dążą do tego, żebyśmy byli takim państwem dla nich, taki inkubator zrobią sobie, zbytem do nas, stara Unia.

(powiat ławski, starsi)

– Tak, zabić, produkty przewieźć do nas, a my nie będziemy mieli zbytu.

(powiat ławski, starsi)

– Niemcy i Francja mają najwięcej do powiedzenia, właśnie tłumaczę, że swój produkt chce wrzucić do nas, chodzi o rynki zbytu, to idzie na niemieckie konto, a nie na nasze, polskie państwowe.

(powiat ławski, starsi)

– Na początku była zasada, że traktujemy się równo. Na dzień dzisiejszy niektóre są faworyzowane, jak Niemcy i Francja, działają na innych prawach, nawet Ukraina.

(powiat ławski, starsi)

Interesująca, zwłaszcza w kontekście podkreślanego przez rolników rozczarowania Unią Europejską, wydaje się narracja wyrażająca pragnienie egalitaryzmu, który mógłby się objawiać wysoko cenioną przez badanych równością między wyobrażonymi wielkimi graczami a tymi, którzy, jak Polska, zajmują wobec nich pozycję podporządkowaną. Obecnie to, co obserwują rolnicy, potwierdza postrzegane przez nich negatywnie złamanie formalnych zasad odwołujących się do deklaracji o równości – okazuje się, że idea rozumiana potocznie przez rolników jako „jazda na jednym wózku” w praktyce nie działa. Bliskie rolnikom poczucie, że w ramach Unii Europejskiej są równi i równiejsi, wzmacnia ich poczucie frustracji oraz związane z tym przekonanie, że efektownie brzmiące polityki publiczne UE nie są tak naprawdę dla nowych członków UE.

– Unia by miała zalety, jeżeli by było równe traktowanie, u każdego państwa te same zasady, a nie są, wszyscy na jednym wózku, żebyśmy jechali.

(powiat ławski, starsi)

Niesprawiedliwy system dopłat

Badani krytycznie odnoszą się do zasad, warunków oraz mechanizmów przyznawania dopłat, które stanowią, ich zdaniem, o słabości całego systemu dopłat. Podkreślają oni nierówną pozycję w relacjach między podejmującymi strategiczne finansowe decyzje urzędnikami a rolnikami, którzy mają poczucie, że wspomniane decyzje oraz przyznawane kwoty są niesprawiedliwe. W tym kontekście wybrzmiewa również wśród rolników przekonanie o zależności od instytucji, które są, ich zdaniem, odpowiedzialne za dystrybucję dopłat. Negatywne nastawienie rolników wzmacnia wyrażane przez część badanych przekonanie, że kwoty, jakie otrzymują w ramach programów dopłat, należą, ich zdaniem, do najniższych w UE.

Oprócz krytyki niskich sum pieniędzy, które otrzymują polscy rolnicy, część badanych wprost wyraża przekonanie, że Unia Europejska oszukuje polskich rolników. Wyraźnie daje o sobie znać również rozczarowanie tym, jak bardzo różnią się między sobą oficjalna, propagowana przez znaczną część mediów opowieść o wyłącznych korzyściach, które rolnicy czerpią z samego faktu, że Polska należy do Unii Europejskiej, a tym, jak, według nich, sytuacja wygląda w rzeczywistości.

– Dopłaty, to zależy, teraz ceny są na tyle niskie, że, żeby wyjść na prostą, to trzeba brać dopłaty, a dopłaty mają ustalone warunki i albo ich się trzymamy, albo... ale przede wszystkim mamy najniższe dopłaty w Unii Europejskiej, Polska ma najniższe, 330 zł chyba podstawowe.

(powiat iławski, młodzi)

– Upokarzający system przyznawania dopłat, te nabory to są tak stworzone, tak skonstruowane, żeby tego człowieka trochę upodlić. To mówię, to jest takie wykazywanie, że jesteś jednorożcem. Tak naprawdę kto dostanie? Ten, kto ma dobrze.

(powiat łowicki, starsi)

– Jest fajnie i ekstra, wejdą w to, a potem jest coraz więcej obostrzeń, coraz więcej takich kruczków, żebyś dostał jak najmniej, żeby nie dać.

(powiat iławski, młodzi)

– W telewizji, to ładnie brzmi, Unia jest super, bo Unia daje, ale ja nie znam rolnika, który jest zachwycony.

(powiat łowicki, młodzi)

– Rozwinęły się te gospodarstwa, pobrali ludzie dotacje, ale dla mnie, pewnie niektóre osoby się z tym zgodzą, jak traktor przykładowo, co ma tam 500 koni, kosztuje milion, Unia daje, ale jakbyśmy nie byli w Unii, to pewnie się zgodzicie ze mną, że byłoby 600 tysięcy. To jest takie czarowanie oczu po prostu. Typowy marketing tak, jak to jest w sklepach czy gdzieś, robienie rolnika moim zdaniem w bambuko.

(powiat łowicki, młodzi)



Z wypowiedzi badanych rolników wyłania się obraz Unii Europejskiej jako instytucji, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu obecnego sposobu funkcjonowania rolnictwa w Polsce. W pierwszej fazie członkostwa Polski w UE polskie rolnictwo doświadczyło głębokiej i dynamicznej modernizacji. Unia Europejska, jako swoisty mechanizm wyrównywania poziomu technologicznego, diametralnie zmieniła polskie gospodarstwa rolne zarówno pod względem używanego przez rolników sprzętu, jak i w obszarze infrastruktury, co według samych rolników pozwoliło im „ruszyć dużym kopytem do przodu” i dołączyć do „pierwszej ligi” rolnictwa w Europie. W tym kontekście UE pozostaje ważnym punktem odniesienia dla pozytywnych doświadczeń rolników, związanych z modernizacją, zwiększeniem efektywności produkcji oraz otwarciem nowych rynków zbytu.

Z drugiej strony badani rolnicy wyraźnie zwracają uwagę na ciemniejszą stronę doświadczeń związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Postrzegana jest ona jako strażnik interesów tzw. rdzenia UE, przede wszystkim Niemiec i Francji, oraz jako źródło rosnących obciążeń regulacyjnych i biurokratycznych. Rolnicy uważają system dopłat, procedury kontrolne i wymogi administracyjne za czynniki wzmacniające poczucie zależności, niesprawiedliwości i nierównego traktowania państw peryferyjnych takich jak Polska, w ramach wspólnoty, która miała opierać się na zasadzie równości. W tym kontekście wybrzmiewa również zarzut rolników, że jedni mając więcej do powiedzenia grają na siebie, podczas gdy inni, np. Polska, pozostają głównie adresatami odgórnie narzuconych rozwiązań.

Kluczowe dla zrozumienia obecnego sposobu kształtowania się stosunku polskich rolników do Unii Europejskiej jest wzięcie pod uwagę napięcia, jakie istnieje między wyobrażeniami o UE jako wielkim technologicznym mechanizmie wyrównywania technologicznego – co jednak stanowi perspektywę już minioną – a wyobrażeniami na temat UE jako strażnika cudzych interesów.